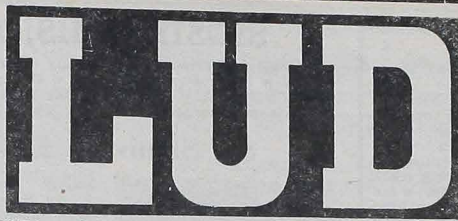


vitima:

TYGODNIK KATOLICKI
SPOŁECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU



“LUD” (O POVO)
UNICO JORNAL POLONES
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 13 listopada (novembro) — 1984 — Nr 3.942 — (45/84)

awhral Nehru, di-
o de pequenos pe-
dependência da

os familiares, du-
ha de Rajiv para o
athi, cerca de 500
a Delhi.

BRASIL

ndia Indira Gandhi
almente, em 1984,
também chefiava o
neiro mandado como
ção asiática.
asil, foram firmados
m acordo de comér-
o, Indira recebeu
ores do Brasil, em-
erretro, que realiza-
a, o convite de sa-
ira Gandhi também
reiro durante a as-
nadas.

**RADECE
WENDELIN**

do do Vaticano
Wendelin Swier-
pela oferta do
meador” feita no
obra do Pe.
venda na Grãf-

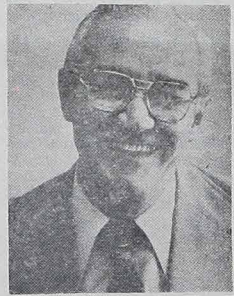
DO

C.M.

a do Santo Pa-
asil, quis teste-
de veneração,
titude de home-
everente dedica-
de sua autoria.
incumbência de
de Sua Santida-
elicado, que en-
to daquela boa
Brasil, por mil
perceptíveis, de
mais me cum-
otos do Sumo
s graças para a
sacerdotais, em
generoso teste-
que corrobora
para lhe afirmar
ão em Cristo
E. Martinez

Mocna karta dla opozycji

Ważne orzeczenie Najwyższego Trybunału Wyborczego w Konstytucji Brazylii zawiera w sobie artykuły wierności partyjnej w Kolum Wyborczym (tj. iż członkowie tego Kolegium mogą głosować na kandydata z punktu widzenia przynależności partyjnej) stało się ważnym atutem w rękach opozycji należącej do Aliansu Republikańskiego. Po tym orzeczeniu partia rządowa straciła wszelkie szanse jakiegokolwiek machinacji, by nie dopuścić opozycji do zwycięstwa w wyborach na prezydenta państwa. Do tego orzeczenia należy także wypowiedź gen. Daniela Venturini — gen. sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego, oraz brytyera Waldyr Vasconcelos z sztabu głównego, że Brazylia będzie stała się krajem na strażę porządku i ładu w świecie. Dlatego nie ma mowy o jakimś zamachu z jej sukcesji. Prezydenta Tancredę Neves, Ci gubernatorzy bowiem zajęli już przedtem mocne stanowisko, że użyją wszystkich sił, by przeszkodzić jakimkolwiek machinacjom ze strony PDS zmierzającym do zapewnienia zwycięstwa Paulo Maluf. W wyniku powyższego wystąpiło opozycja zrezygnowała z wydania manifestu



Gen. DANILO VENTURINI — minister — d/s Osadnictwa i generalny sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

przez gubernatorów popierających kandydata opozycji Tancredę Neves. Ci gubernatorzy bowiem zajęli już przedtem mocne stanowisko, że użyją wszystkich sił, by przeszkodzić jakimkolwiek machinacjom ze strony PDS zmierzającym do zapewnienia zwycięstwa Paulo Malufa. W wyniku powyższego nastąpiło uspokojenie umysłów w tonie opozycji.

Reagan obrany prezydentem

Ronald Reagan a z nim zwyciężyła republikańska zwyciężyła w wyborach na prezydenta USA. Zwycięstwo Reagana nad Mondalem było niezaprzeczalne, dając mu ogromną przewagę nad kandydatem demokratycznym. Jednakże Reagan znajdzie w agresywną silną opozycję demokratów, którzy mają w większości. Poprawa gospodarcza USA za rządów Reagana jak również zmniejszenie bezrobocia były głównymi atutami w jego ponownym wyborze na szefa państwa najbliższe cztery lata. Nie od rzeczy warto dodać, że na Reagana głosowało 55 procent kobiet oraz większość młodych wyborców, którzy po raz pierwszy dali głos w wyborach na prezydenta. Największym problemem Reagana będzie

zmniejszyć deficytowy budżet kraju wynoszący 175 mld dolarów.



Kto zabił ks. J. Papieluszkę?

Z komunikatu ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszcza społeczeństwo polskie dowiedziało się, że sprawcami porwania i zamordowania ks. Jerzego Papieluski byli trzej pracownicy służby bezpieczeństwa: 33-letni kapitan Grzegorz Piotrowski, a jego współnikami byli: 29-letni porucznik Waldemar Chmielewski oraz 32-letni porucznik Leszek Pekala. Jako motywy porwania i zamordowania kapłana Piotrowski podał, że władze za mało energicznie przeciwdziałały "podjudzaniu" społeczeństwa polskiego przez ks. Papieluszkę. Wprost nie do uwierzenia jest to, że poszczególni pracownicy aparatu państwowego mogą w takiej sprawie działać na własną rękę.

Należy się spodziewać, że wzburzone społeczeństwo polskie nie da się porwać emocjom. Prawdopodobnie wkrótce ks. Papieluszko będzie przez katolików w Polsce czczony jako męczennik za ideały Solidarności i za wolność Ojczyzny.

Ze swej strony Episkopat Polski zbierze się na ogólną konferencję w dniach 22 - 23 listopada, by zajęć postawę odnośnie zbrodni popełnionej na osobie ks. Papieluski. Po konferencji ks. Kardynał Józef Glemp uda się do Rzymu, by spotkać się z Ojcem św. Janem Pawłem II.

Jedynym świadkiem porwania ks. Papieluski jest jego prywatny szofer Waldemar Chrotowski, któremu udało się uciec. Stwierdza on, że ks. Papieluszko zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa na jakie się narażał przez swe kazania. Nie przestał jednak ich głosić do tysięcy wiernych. Szofer dodał także, że musiał zatrzymać samochód na szosie, ponieważ porywacze byli przebrani za policję drogową.

Amnestia Międzynarodowa denuncjuje

Amnestia Międzynarodowa w swym relatorium z 1983 r. obejmującym 380 stron stwierdza, że w 12 krajach Ameryki Łacińskiej miało miejsce pogwałcenie praw człowieka. Tak np. w Chile tysiące osób zostało uwięzionych bez sądu podczas manifestacji protestujących przeciw dyktaturze wojskowego prezydenta Pinochet. W Peru wojsko dokonało egzekucji wielu osób bez procesu sądowego. W Paragwaju od 30 lat trwa stan nadzwyczajny wskutek którego nastąpiło uwięzienie, tortury oraz zaginięcie wielu więźniów politycznych. W Urugwaju 670 mężczyzn i 130 kobiet znajdują się we więzieniu z motywów politycznych.

Nie koniec na tym. W El Salvador tysiące osób cywilnych pozbawiono życia tak że strony powstańców lewicowych jak i ze strony oddziałów rządowych. W Gwatemali porwano szereg dziennikarzy, lekarzy, adwokatów, profesorów a nawet księży za ich przekonania polityczne. W Nikaragui — według oficjalnych danych — przebywa we więzieniu 930 osób, zaś w Kuby setki więźniów, którzy pomimo że ukończyli karę więzienia nadal w nim pozostają. W Kolumbii, Haiti, Hondurasie i Meksyku zarejestrowano morderstwa polityczne lub zaginięcie elementów z opozycji.

Największe pogwałcenie praw człowieka ma miejsce w ZSRR, Polsce i Turcji — zgodnie z relatorium Amnestii Międzynarodowej. W Turcji ponad 21 tys. osób przeciwników politycznych jest trzymanych we więzieniu. Afryka Południowa jest oskarżana o egzekucję tysięcy Murzynów walczących o równoprawienie z białymi. Chiny i Indonezja są odpowiedzialne za zamordowanie co najmniej 4 tys. osób. Nie lepiej dzieje się w Zairze, Ugandzie i Angoli.

Ogólnie biorąc, w 117 krajach istnieje pogwałcenie praw człowieka dokonywane na osobach za ich odmienne przekonania polityczne.

Szczep SIKH w Indiach

Zamach na życie premiera Indira Gandhi był zemstą szczepu Sikh za zbezczeszczenie Złotej Świątyni w rejonie Jamb nakazanej przez Indrę Gandhi. Oto zbrojne oddziały Sikh wpadły do tej świątyni, by skończyć ze skrajnymi elementami tego szczepu walczącymi o autonomię i niepodległość. Podczas walki w świątyni zginęło ponad 600 Sikh, między innymi ich przywódca Bhandranvale. Szczep Sikh zaprzysiągł zemstę Indri Gandhi i tej zemsty dokonał.

Indie mają kilka wielkich szczepów wśród których panuje różnica pod względem religijnym jak np. szytas, sunitas, buddysci i inne sekty. Oprócz różnicy religijnej istnieje rywalizacja etniczna i językowa. By utrzymać jedność tego wielkiego i zróżnicowanego kraju — Indira Gandhi nie wahała się uciekać się do siły a nawet gwałtów, szczególnie gdy chodziło o uspokojenie szczepu Sikh w stanie Punjab, podnoszącego częste buntury na tle autonomii tego stanu.

W pogrzebie Indry Gandhi wzięli udział przedstawiciele wielu państw. Zwłoki zmarłej zostały spalone na stosie, a jej proch rozsypano w wodach rzeki Ganges. Rządy w kraju sprawują obecnie jej syn Rajiv Gandhi, starając się o uspokojenie umysłów po zamachu na jego matkę.

◆ WARSZAWA — Około 500 tys. osób wzięło udział w pogrzebie śp. ks. Jerzego Papieluski gromadząc się w pobliżu kościoła św. Stanisława Kostki i uczestnicząc w Mszy św. egzekwialnej zamordowanego kapłana i męczennika. Byli również obecni przedstawiciele Rady Państwa i Parlamentu.

◆ MANAGUA — Sandyńscy wygrali wybory w Nikaragui, obierając prezydentem Daniela Ortega. Opozycja zdobyła jedną trzecią głosów, pomimo tego, że kilka partii opozycyjnych nie wzięło udziału w wyborach, nie widząc sprzyjających warunków w głosowaniu.

Ważne Wydarzenia

◆ BRASILIA — Kandydat opozycji Tancredo Neves ma zapewnionych 395 głosów w Kolegium Wyborczym, podczas gdy Paulo Maluf ma ich tylko 238. Przewaga Tancredy wynosi więc o 157 głosów więcej. W dodatku ostatnie orzeczenie Najwyższego Trybunału Wyborczego, że Konstytucja nie wymaga wierności partyjnej w Kolegium Wyborczym, położyła kres wszelkim machinacjom PDS.

◆ MOSKWA — Świetlana, córka Stalina, po 17 latach pobytu na Zachodzie (w USA) zdecydowała się na powrót do Związku Radzieckiego. Korespondent zagraniczny są zdania, że Świetlana będzie wciągnięta do ostrej krytyki pod adresem "zgniętego Zachodu".

◆ S. PAULO — Dwa tysiące przedsiębiorców z całej Brazylii urządziło bankiet na cześć kandydata opozycji Tancredę Neves, widząc w nim człowieka zdolnego uzdrowić życie ekonomiczne Kraju. Ze swej strony Tancredo zapewnił obecnych, że rozwój wewnętrzny państwa będzie miał pierwszeństwo w jego rządach.

◆ BRASILIA — Prezes INCRA Paulo Yokota wreczył ostatnio jednemu z kolonistów w Rondoni 1 milionowy tytuł własności ziemi. Najwięcej tych tytułów własności otrzymał kolonista na terenie Amazonii (Polo Noroeste).

◆ LONDYN — W okresie ostatnich 50 lat terroryści różnego pokroju dokonali ponad 50 zamachów w których postradali życie władcy, prezydenci i premierzy rządzący w krajach kilku kontynentów. W zamachach tych zginęli m. in. Mahatma Gandhi, Anastasio Somoza, Gaudel Turjillo, John Kennedy, Anuar Sadat, a ostatnio Indira Gandhi.

PODSŁUCHANE...

PIAMIĘTA ROCZNICA

Siostry Miłosierdzia Prowincji Kurytyby obchodzili w dniu 17 października br. 80 rocznicę od chwili przybycia do Brazylii pierwszych Sióstr Miłosierdzia. W tym to dniu 80 lat temu wysiadły z okrętu w porcie Paranaguá 3 siostry przybyły do Prowincji Chelminskiej na prośbę kolonistów oraz duszpasterzy polskich, by założyć w Abranches szkołę dla młodzieży polskiej. Od tego momentu przybyło z Polski do Brazylii 50 sióstr. Niektóre z nich żyją pracą i modlitwą przeżywając jesień swego życia w Domu Centralnym w Kurytybie.

Bóg pobłogosławił maluczką wspólnotę i ta rozrosła się w wielką i prężną Prowincję jedną z najbardziej dynamicznych w świecie. Ponad 500 sióstr pracuje dziś w 80-ciu działach w 3 stacjach: Parana, Santa Catarina i Rio Grande do Sul. Dzieła te służą pomocą najbardziej potrzebnej i opuszczonym: sierotom, starcom, ślepych, nieuleczalnie chorym oraz młodzieży opuszczonej bez warunków materialnych i duchowych do właściwego rozwoju.

Rocznica ta była okazją do przypomnienia i pokazania dzieła Bożego tyłu heroicznych Sióstr by podziękować i pokazać przykłady prawdziwej miłości. Redakcja "Ludu" w dniu tak pamiętnej rocznicy także życzy Siostrom Miłosierdzia Prowincji Kurytyby by dalej rozwijały to dzieło Boże rozpoczęte 80 lat temu.

POSROD "ORŁÓW", POLSKI RWD!

W dniach 26 - 28 października Kurytyba przeżywała niesamowite widowisko, któremu dano nazwę "Lot Orłów". Pokazywano w dzienniku telewizyjnym przebieg sensacyjnych ciękawostek z dziedzin lotnictwa, jak np. krew mrozącą w żyłach akrobacji dywizjonu "Esquadilha da Fumaça" i różnego rodzaju "ptaki żelazne", jakich było podobno około 200.

Największym zainteresowaniem cieszyła się polska awionetka RWD, prawdziwa relikwia, przyprowadzona powietrzem przez swego dumnego pilota - właściciela z São Paulo. Był nim jakiś Brazylijczyk i miał powód ku temu bo ten latający unikat na świecie liczy sobie ponad pół wieku! Nie żarty, wiadomo, że właśnie na podobnym samolocie w roku 1932 sławny lotnik Zwirko i Wigura zdobyli pierwsze miejsce na mistrzostwach we Francji, a w roku następnym pilot Kap. Stanisław Skarżynski świat zadziwił swym szalonym "skokiem przez Atlantyk". Dwadzieścia godzin w powietrzu na "komarze" RWD-5, ważącym 446 kg!

Jak to sobie wytłumaczyć ten niezwykle długi żywot polskiego latawca? W odpowiedzi powtórzmy słowa Skarżynskiego zawarte w jego książce "Na RWD-5 przez Atlantyk", z okazji wywiadu z prasą w Kurytybie.

Zapytany przez jednego z dziennikarzy co go skłoniło do tej szalonej decyzji, uważanej przez fachowców jako próba samobójstwa, w swej przejmującej skromności, odpowiedział lakonicznie:

— Miałem pełne zaufanie do aparatu skonstruowanego przez polskich techników i mechaników.

I miał rację. Po przeszło pięćdziesięciu latach mogłoby to samo powiedzieć ten dumny Brazylijczyk, gdyby go się spytano jak miał odwagę przylecieć na staruszku RWD do Kurytyby. Żaluje, że nie byłem na lotnisku Bacacheri i nie pokazałem mu książki i moich kronik o Skarżynskim.

Z LISTÓW DO REDAKCJI Z POLSKI

Stanisław Turkiewicz z Polski prosi kogós z rodaków w Brazylii o przysłanie nasion: kawy, kokii, gojabby, kolii, araukarii i comifery. Czuby się on bardzo szczęśliwy gdyby otrzymał nasiona tych roślin. Adres: St. Turkiewicz, 23-200 Krasnik, ul. Sądowa 4/30 - Polska.

Eleonora Piątkowska, oglądając w TV opowiadania rektora Romana Dobrzyńskiego o Rodakach w Brazylii i o kulturowaniu polskiej tradycji i polskiego folkloru — pragnęła nawiązać korespondencję z osobą polskiego pochodzenia w Brazylii. Korespondencja ta osiedliłaby jej samotność i podeszły wiek — 70 lat. Adres: Eleonora Piątkowska, 19-400 Olecko, pl. Wolności, 5/m 5 - Polska.

OD ADMINISTRACJI

OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU" wpłacone w październiku:

Ludomir Zbigniew Zubko — Curitiba	100,00
Sofia Bestwina Lenard — Belo Horizonte	25,00
Albert Terner — Porto Alegre	6,00
Włodzimierz Harasimowicz — São Paulo	4,50
N. N. — São Paulo	3,00
Anna Wielewicka - Isajew — Taboão da Serra	5,00
Milena Morozowicz — Curitiba	20,00

Szczodrym Ofarodawcom serdeczne "Bóg zapłać"!

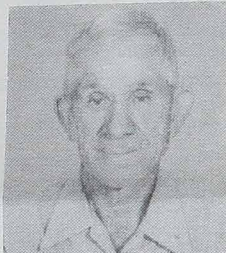
SIOSTRY MISJONARKI-JÓZEFITKI

Te dzielne zakonnice przyjechały w 1983 roku do Brazylii w październiku. Przez pierwsze trzy miesiące zamieszkały w Orleansie.

Miłe na nas zrobiły wrażenie. Wypowiadały się w różnych grupach emigrantów, którzy się osiedlili na polskiej Kolonii Orle. Tam założył gospodarstwo, gdzie do końca życia zajmował się rolnictwem. Zona Ewa zmarła dnia 28-VII-1984 r. Z czterech synów, najstarszy, Kazimierz, zginął w wypadku samochodowym w 1977 r., Józef zajmuje się rolnictwem w Arapongas, Marian jest profesorem w Kurytybie a Jan — biologiem, również w Kurytybie. Pozostawił jeszcze 17 wnuków i 4 prawnużki. Ta droga rodzina składa najszerzej podjęcie podjęcie tym wszystkim, którzy składali wyrazy współczucia i uczestniczyli w pogrzebie, w szczególności Ks. Janowi Nowakowi, który odprawił Mszę św. żałobną.

Niech odpoczywa w Panu!

Śp. Stanisław Kawka



Zmarł na udar serca dnia 22 października br. na Kolonii Orle, w Arapongas, Północna Parana, przeżywszy 83 lata. Urodzony w Bełżcach, woj. Lubelskie, w 1901 r., przybył do Brazylii w 1937 r., należąc do jednej z pierwszych grup emigrantów, którzy się osiedlili na polskiej Kolonii Orle. Tam założył gospodarstwo, gdzie do końca życia zajmował się rolnictwem. Zona Ewa zmarła dnia 28-VII-1984 r. Z czterech synów, najstarszy, Kazimierz, zginął w wypadku samochodowym w 1977 r., Józef zajmuje się rolnictwem w Arapongas, Marian jest profesorem w Kurytybie a Jan — biologiem, również w Kurytybie. Pozostawił jeszcze 17 wnuków i 4 prawnużki. Ta droga rodzina składa najszerzej podjęcie podjęcie tym wszystkim, którzy składali wyrazy współczucia i uczestniczyli w pogrzebie, w szczególności Ks. Janowi Nowakowi, który odprawił Mszę św. żałobną.

W Orleansie ucieszyły się pięknym i wesołym krakem Bożego Narodzenia. Wraz z miejscowymi zakonnicami wzięły udział w dzieleniu się opłatkiem, w wigilijnej wieczerzy, w wigilijnej kolędzie, melodiach i wesołych. Uczestowały do miejscowego kościoła św. Antoniego. W nim wsłuchwały się pieniom i obcy i w obym dla nich języku portugalskim podczas Mszy św. Miały okazję poznać Kurytybę, Mosto Usmiechu.

W lutym br zaczęła się dla nich druga faza; już realnej pracy w dalszej jeszce do Guarapuawy, w małym mieście Riozário.

Kalendarz Polski na rok 1985

Wydawnictwo "Promyk" w Stanach Zjednoczonych (P.O. Box 5966, Philadelphia, Pa. 19137, USA) ma już na składzie nowy rocznik Kalendarza na rok 1985. Jest to prawdziwy poradnik, który na 452 stronach druku daje wszystkie informacje potrzebne każdemu Polakowi, we wszystkich krajach osiedlenia. Artykuły wybitnych naukowców, pisarzy, prawników, lekarzy, księży oraz specjalistów we wszystkich dziedzinach życia, podają wiadomości o najważniejszych wydarzeniach oraz udzielają rad we wszystkich sprawach domowych. Ten nowy Kalendarz kosztuje łącznie z opłatą pocztową i opakowaniem 14 dolarów.

Równocześnie "Promyk" wydał książkę Stefana Korbońskiego, ostatniego szefa Polskiego Państwa Podziemnego, pod tytułem "Polskie Państwo Podziemne". Cena 14 dolarów. Dla czytelników Kalendarza "Promyk" przygotował książkę pod tytułem "Zdrowa Kuchnia Polska", która ukaze się już w tym miesiącu. Zawierać będzie przepisy na każdy dzień, co gotować dla ludzi młodych, ludzi starszych lub chorych, jak i co podawać na śniadanie, obiad, kolację, a co przygotować na okazje specjalne, jak imieniny, ślub, jubileusz. Cena książki wynosić będzie 15 dolarów. Zamówienia należy kierować pod wyżej wskazanym adresem, załączając odpowiednią należność.

Opłata prenumeraty "LUDU" na rok 1985

Liczni Czytelnicy wyrazili chęć opłacenia prenumeraty "Ludu" na rok 1985 jeszce w tym roku, zapytując o cenę. Otóż ze względu na niewspółmierne czynniki inflacyjne ostatnich miesięcy, określamy cenę rocznej prenumeraty "Ludu" na rok 1985 — Cr\$ 25.000,00, podkreślając, że tylko dla abonentów, którzy wpłacą do końca tego roku - 81. Od 1 stycznia 1985 będzie obowiązywała powiększona taryfa, w odpowiednim czasie podana. Dla ułatwienia proponujemy wprowadzenie opłat półrocznych — od 1 stycznia do 30 czerwca i od 1 lipca do 31 grudnia. A zatem półroczna prenumerata "Ludu" od 1 stycznia do 30 czerwca 1985 wyniesie Cr\$ 14.000,00, tylko dla Czytelników, którzy uiszczą opłatę do końca tego roku - 1984.

Wszyscy wiedzą i czują ciężar ogólnych podwyżek cen rosnących prawie z dnia na dzień. W konsekwencji Administracja "Ludu" też musi dokonywać poprawek w wyznaczaniu cen, żeby wydoiłać przyjętym zobowiązaniom finansowym. Ufamy, że to nie wpłynie na decyzję Szanownych Czytelników odnowienia prenumeraty na rok 1985 i że w dalszym ciągu pozostaną z "Ludem".

Administracja "Ludu".

Diretor Responsável: Pe. José Orlovski

Redatores: Pe. José Zajac e Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Sedlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biermanski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Swierczek, CM; Pe. Bronislau Kozłowski, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen, Sr. Ignacy Jęsan; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Slepniak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Buryński; Sr. Francisco Maszner, CM; Sr. Guido R. Muck; Tomasz Eychowski; Sr. Stanisław Kłimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domańska; Sra. Halina Marciniowska; e Roman Wachowicz.

★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUDU" Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "33" N.º 128 de 9-12-1946. Averbado sob N.º 62.060 de 22-8-1962. Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA — Alameda Cabral 846, Caixa P. 988 — Telefone: 222-1057 (PABX) — 80.000 Curitiba - PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1984

Pocztą zwykłą:	
W Brazylii — za rok 1984	Cr\$ 25.000
W krajach północno i połudn-amerykańskich	35 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	45 dolarów
Cena egzemplarza	Cr\$ 700

WADCO
Opinia p...
czasop...
domini...
mistrz...
świat...
Wielkie...
EPOCA.
VERONA...
punktami...
gram Gra...
przyczyn...
dłuższego...
Drepan...
Argentyna...
ślasky przeg...
rzadko spo...
Teofilo C...
artykułom...
sławy pot...
np. z ok...
Turniej p...
tego roku...
napewni...
Argentyna, Uru...
Kolumbia.
Dziennik...
nagród d...
miesiecin...
Jak dla...
przejrz...
tak dla...
Sióstr Józefitki, poci...
pracy był...
Wszystk...
cztery zamieszka...
skromnym i...
dremwanym...
domku. Ten...
musiały urz...
dzić, oczy...
z niepocz...
nek". Dwie...
sistry pow...
ją się prac...
domowej. D...
drugie prac...
szpitalu.
Wszystkim...
leży na ser...
upekniecie...
prezbitrum.
Miejscem...
modłów pu...
blicznych...
jest dla n...
miejscowy...
kościół par...
afalajni M...
Różancow...
Już w upo...
kowanym...
domu jest...
im wesele...
W nim udzi...
nauki i wy...
róbtek, sz...
i wyrobił...
gurek świę...
paskich w...
małym ogr...
dunków w...
warzyw. J...
jest co je...
bo to ok...
fazend, by...
mleka, s...
serów i kaw...
Polaczeni...
elektryczn...
s w całej...
osadzie.
Również r...
wodociąg...
wystarcza...
ilość wody...
Nie krąży...
wody na...
zraszanie...
roślin w...
rzynnych...
i kwiatów.
Zostaje...
jeszcze...
kwestia...
przyzwycz...
ziemi, że...
dla niez...
znanej je...
czyna, c...
innych p...
późniejsz...
Nadto do...
klimatu k...
kontynent...
tak różn...
temperatur...
naglego...
zimna, to...
znowno...
miejsca...
Katerge...
Sióstr M...
Józefitki...
zono sa...
stawił...
Katerge...
wisk...
mierza...
nie na...
zobow...
szona...
bywa...
rzu...
planiów...
Katerge...
z...
zobow...
Ta, jed...
nie praw...
Laurer...
kolejki i...
nie ten...
kowane...
przyno...
jak wod...
Japonii...
wyw...
niej pre...
popular...
rosła. P...
dame...
brylant...

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE W USA

Główna kwatery "Social Security" przeprowadza każdego roku badania ludzi, uczestników tego społecznego programu, którzy przekroczyli 100 lat życia. Sądzą się ogólnie, że takich długowiecznych osobników może być w Stanach Zjednoczonych kilkunastu, może kilkudziesięciu; tymczasem okazuje się, że jest ich kilka tysięcy.

W którym ze stanów jest ich najwięcej? Może w Meksce emerytów, na Florydzie? Może w Arizonie, do której uciekają ludzie ze źle funkcjonującym systemem oddechowym lub słabym sercem? A może w Kalifornii, krainie "wiecznego słońca"? Trudno do uwierzenia, ale najwięcej jest ich tam, gdzie klimat, szczególnie zimny, jest najszerszy. Przechodzą stany Nowej Anglii: Vermont, gdzie statków jest dziesięć razy więcej niż np. w New Mexico, której cięsy się stawa i nazwa "oazy dobrego klimatu". New Hampshire jest tuż za Vermontem, a poza nim idą inne stany północnego wschodu. Włodociej twardy klimat tworzy twardych ludzi.

Statystyka wskazuje, że małżeństwa jest dużo z najlepszych recept na długowieczność. Wśród stu-ponadstatków rzadko znajdzie się starego kawalera, a rzadziej jeszcze starszą pannę. Umierają wcześniej na chorobę zwaną samotnością. I tylko jeden na dziesięciu z nich przeżywa w domu starców, reszta daje sobie radę sama, lub mieszka przy rodzinie. Większość z nich nie widziała lekarza przez ponad 20 lat. Kilkunastu pracuje nadal... zawodowo. W dodatku twierdzą, że nigdy nie mieli się tak dobrze, jak po śnie.

Wywiady z nimi wykazały, że niemal każdy z nich ma własną receptę na długowieczność. Oto niektóre z nich: "niczym się nie przejmować i ciepło się ubierać"; "trzymać się z daleka od kłopotów innych ludzi"; "łyżka miodu z rana, żona wieczorem". A inni jeszcze utrzymują, że dlatego tak długo i zdrowo żyją, że nigdy nie myśla o starości. I może w tym ostatnim tkwi największy sekret długiego życia.

MASOWE UCIECZKI Z NRD NA ZACHÓD

Po nowym, dużym napływie obywateli wschodniemieckich do zachodniemieckiej ambasady w Pradze, rząd RFN nakazał zamknięcie tej placówki. W jednym tylko dniu 43 obywateli NRD szukało schronienia w gmachu zachodniemieckiej ambasady. W ostatnim tygodniu liczba ta wzrosła do 140. Wśród uciekinierów znajdują się również dzieci.

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

KOSZTY SOWIECKIEGO IMPERIUM

Koszty sowieckiego imperium: amerykański dziennik "Wall Street Journal" zamieszcza pod tym tytułem analizę pióra Charlesa Wolfa, jednego z czołowych specjalistów Rand Corporation, najbardziej zapewne znanego w Stanach Zjednoczonych ośrodka badań nad problemami polityki zagranicznej i obrony. Jest to temat stosunkowo rzadko w prasie poruszany. Amerykański autor opiera swoją analizę na suchych danych liczbowych, ale dochodzi do pewnych wniosków politycznych. Oto streszczenie jego uwag.

Charles Wolf stwierdza na wstępie, że koszty utrzymania imperium stanowią obciążenie dla gospodarki ZSRR. Przyczyniają się w rezultacie do słabości tej gospodarki. Pośrednio bowiem prowadzą do ograniczenia potencjalnej stopy wzrostu konsumpcji cywilnej, a także produkcji na cele wojskowe. Mimo to — zdaniem autora — Kremł ocenia zapewne koszty utrzymywania imperium za nieuniknione, a to z uwagi na cele polityczne, którym imperium to służy.

Amerkański specjalista definiuje następnie pojęcia "imperium" i jego "kosztów". Stwierdza, że w znaczeniu geograficznym istnieją trzy imperia. Pierwsze — wewnętrzne — zamknięte jest w granicach ZSRR. Drugie obejmuje państwa z ZSRR sąsiadujące. Trzecie wreszcie składa się z państw bezpośrednio z ZSRR nie sąsiadujących. Analiza Charlesa Wolfa odnosi się do dwóch imperiów zewnętrznych, to znaczy do krajów Europy wschodniej i Afganistanu, które ze Związkiem Sowieckim sąsiadują, oraz do pozostałych krajów imperium — Kuby, Wietnamu, Angoli, Jemenu Południowego, Etiopii, Mozambiku, Libii, Syrii, Nikaragui i Korei Północnej.

Oczywiście wszystkie te kraje są na różny sposób z ZSRR związane: niektóre są jego satelitami, inne sojusznikami, niektóre wchodziły w skład sowieckiej strefy wpływów, inne określić należałoby jako kraje zaprzyjaźnione. Taka różnorodność znana jest jednak z historii. Podobnymi cechami odznaczały się imperia rzymskie, ottomańskie, brytyjskie, francuskie czy japońskie.

Przez koszty imperium autor rozumie koszty zachowania czy też u mocnienia sowieckiego panowania nad krajami już od ZSRR zależnymi, koszty zdobywania wpływu w nowych regionach, jak również koszty przeciwstawiania się państwom stawiącym opór Związkowi Sowieckiemu bądź też prowadzenia przeciwko tym państwom działalności wywrotowej.

Charles Wolf wylicza z kolei w punktach poszczególne elementy kosztów imperium. Są to:

- po pierwsze: ukryte subsydia handlowe. Mają one albo postać cen, niższych od przeciętnej światowej, takich towarów sowieckich, jak ropa naftowa, eksportowana do krajów Europy wschodniej, na Kubę i do Wietnamu, albo postać przekraczających poziom światowy nadwyżek płaconych przez ZSRR za import niektórych towarów, na przykład kubańskiego cukru;
- po drugie — kosztą te to kredyty eksportowe udzielane przez ZSRR mimo niewielkiego prawdopodobieństwa ich spłaty;
- po trzecie: sowieckie dostawy wojskowe w tej ich części, która nie jest płacona walutami twardymi;
- po czwarte: pomoc gospodarczą mającą formę dotacji, a nie pożyczek;
- po piąte: koszty prowadzenia operacji wojskowych w Afganistanie;
- i po szóste: koszty ukrytych działań destabilizacyjnych w Trzecim Świecie.

Z wyjątkiem kosztów operacji w Afganistanie — dodaje w tym miejscu autor — oceny kosztów utrzymania imperium nie obejmują wydatków na siły zbrojne, mimo że siły te w sposób oczywisty przyczyniają się do zachowania imperium. Dość wymienić tylko trzydzieści dwie dywizje sowieckie stacjonowane w Europie wschodniej oraz niebawem rozbudowane siły morskich ZSRR w ostatnich latach. Te koszty pominięte są w analizie specjalisty Rand Corporation, ponieważ służą bezpośrednio celom obronnym samego państwa sowieckiego. Każdy podziwił więc na koszty obrony państwa i koszty utrzymania imperium byłoby w tej dziedzinie podziałem czysto arbitralnym.

Nie jedyna to trudność w próbach oceny tych kosztów. Autor wylicza jednak, biorąc za punkt wyjścia kurs dolara sprzed trzech lat, że koszty utrzymania sowieckiego imperium wzrosły z około osiemnastu miliardów dolarów w roku siedemdziesiątym pierwszym do około czterdziestu miliardów dolarów w roku osiemdziesiątym.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Opinia publiczna Włoch zwraca się coraz wyraźniej przeciw czasopiśmu sportowemu EPOCA, które zamieściło ostrą domniemanego kupienia meczu przez późniejszych zwycięzców świata (Włoch) podczas hiszpańskiego Mundialu. Rzymskie władze miejskie zamierzają wytoczyć proces przeciw EPOCA.

VERONA jest liderem pierwszej ligi włoskiej mając 12 punktów, lecz Turyn i Milan depczą tę drużynę po piętach. Trudną sytuację przeżywa klub Udinese w drugim Zico. Drużyna ta zdobyła dotąd zaledwie 5 punktów, przyczym Zico przeżywa złą kondycję fizyczną, i domaga się dłuższego odpoczynku.

Reprezentacja Meksyku rozegrała towarzyski mecz z Argentyną osiągając dwa remisy 1x1 i 1x1. W meczu z Chile Meksyk przegrał 0x1, lecz jego gracze wykazali dobrą technikę i rzadko spotykaną kondycję fizyczną.

Teofilo Cubillas, czołowy piłkarz peruwiański lat 35, był w meczu mocno Pelé, twierdząc, że stracił on dużo ze sławy ponieważ dał się wciągnąć w interes materialny. Mimo to — zdaniem autora — Kremł ocenia zapewne koszty utrzymywania imperium za nieuniknione, a to z uwagi na cele polityczne, którym imperium to służy.

Turniej piłkarski juniorów odbędzie się w styczniu w Warszawie w stolicy paragwajskiej Assuncion. Kilka jedenastu zawodników zapewniło swój udział w tym turnieju, jak np.: Brazylia, Argentyna, Urugwaj, Paragwaj, Boliwia, Peru, Wenezuela, Chile i Kolumbia.

Diennik sportowy France Football udzielił kilka cen na nagród dla piłkarzy zajmujących pierwsze miejsca jako zdobywców najwięcej bramek. Do nich zaliczają się: Ian Rush z Liverpoolu — zdobywca 32 bramek, Nico Claesen — bramkarz, grający w drużynie belgijskiej Seraing i Van Basten — 28 bramek, grający w barwach holenderskiego klubu Ajax. Piłkarze ci otrzymali złotą, srebrną i brązową futbolkę.

Mario Sergio, podejrzany o doping w jednym z meczów w Barcelonie, i był sądzony przez państwowe władze sportowe, ale uwolniony od kary. Mario Sergio jest lewoskrzydłowym klubu Palmeiras.

Sowiecki Związek Sportowy grozi nowym bojkotem Odrze, która ma się odbyć w 1988 roku w Korei Południowej. Jak wiadomo — ZSRR jest wrogim nastawiony do tego kraju i nie utrzymuje z nim stosunków dyplomatycznych.

Międzynarodowy mecz boksincki rozegrali w Katowicach polscy pięściarze z reprezentacją USA. Wygrali bokserzy polscy pięściarze z reprezentacją USA. Wygrali bokserzy polscy pięściarze z reprezentacją USA. Wygrali bokserzy polscy pięściarze z reprezentacją USA.

Mecze eliminacyjne do M/S: Polska - Albania 2x2, Finlandia - Turcja 2x1, Czechosłowacja - Malta 4x0. Remis Polski z Niemcami 1x1. Wynik meczu Polska - Niemcy 1x1. Wynik meczu Polska - Niemcy 1x1.

KARIERA GÓRSKICH KRYSZTAŁÓW

Podobno wynalazcą górskich kryształów czyli "brylantów" był Josef Strasser z Wiednia, alchemik żyjący w XVIII wieku. Tak przynajmniej podaje encyklopedia Brockhaus. Zupełnie inne źródło — leksykon Meyersa — przypisuje autorstwo Georgowi Friedrichowi Strassowi — chemikowi z Cassobourga, także XVIII-wiecznemu alchemikowi-powodzenia, który był z zawodu jubilerem. Tajemnica powodzenia Strassera, ich piękności, ilości światła upodabniającej je do brylantów, polega na specjalnym sposobie szlifowania, wydoławianym z kryształów ich całe walory.

Kierę górskie kryształy zrobiły rzeczywiście zawrotną karierę są chętnie przez miliony nastolatek, a także starsze kobiety, wislory, bransolety, pierścionki, agrafy noszone są w wielu nielicznych zestawieniach przez zwolenniczki szałow. Niektóre kobiety na każdą okazję i każdą porę dnia oraz oprawione, że nie mówiąc już o takich artystycznie i tak misternie oprawione — pierwszy rzut oka robią wrażenie prawdziwych brylantów. Z tego powodu było trochę, na szczęście i łatwego sposobu w skutkach pomyłek; amator szybkiego kryształu, podrobienia się kradł "brylantową kole", górski kryształ. To, jedyna w swoim rodzaju sztuczna biżuteria zdobyła prawo obywatelstwa w wielkich domach mody. Yves Saint Laurent, na przykład włączył ją na stałe do swoich kolekcji i nie tylko on, bo wielu znanych mistrzów mody ceni ten nieco... fałszywy blask. Strassy są w skali rozrodukowane masowo. "Brylanty dla ubogich" w skali rozrodukowane masowo. "Brylanty dla ubogich" w skali rozrodukowane masowo. "Brylanty dla ubogich" w skali rozrodukowane masowo. "Brylanty dla ubogich" w skali rozrodukowane masowo.

ROK LXIV
FITKI
z całą szerokością...
Żywcze Siostry...
Młody pozwolimy im...
dziedzić jako by wis...
mu. Nawet więcej...
złoty były jednym...
złoty Siostrz...
Maryi. Takie ustom...
mogło tylko ciesz...
e przyjeździe z Pol...
Brazylia, ziemi im...
Trzy miesiące podr...
cleansie pod Kurty...
zrzastały Siostry...
by się poduczycy...
regalskiego.

eanie ucieczyły się...
i wesołym okresm...
Narodzenia. Wraz...
ymi zakomunikow...
dział dzielenia się...
n, w wigilijnej wie...
w śpiewie polskich...
melodyjnych i wes...
zeszczwały do miejsc...
ością św. Antonie...
im wstuchiwały się...
im obcym i w obym...
jęziku portugalskim...
Mszy św. Miały też...
oznac Kurtyby, M...
niechu.

ym br. zaczęła się...
druga faza: już raz...
w dalekiej jez...
apuawu, w malej...
Rozário.

a wszystkich przy...
z zagranicy, tak d...
Józefitek, poczar...
wysłęły ciężkie. Ws...
ry zamieszkały w...
m i drewnianym...
Ten musiał uraz...
yścić go z brudn...
szadnych "stwor...
wie siostry postę...
racji domowej. Dwa...
pracująca w szpitalu...
m leży na srom...
nie prezbiterum...
m modłów public...
t dla nich miejsc...
parafianki Matki B...
wej. Już w upom...
domu jest im op...
nim udzielała nauk...
nizy i wrobu fi...
szycia i wrobu fi...
wioletnych pańsk...
ogrodku nie brak...
Jest to jeść, bo...
fazend, bydła, mleka...
kawy. Polaczenia...
ne są w całej osad...
rury wodociągowa...
ają. Nie braknie...
praszanie roślin...
h i kwiatów.

e jeszcze kwiat...
jeżenia się do ni...
dzieni, która dla...
tęże wieszają. G...
późniejsza. Nadto...
kontynentalnego...
owej temperaturze...
zima, to znowu...
ciepła.

Bóg błogosławił...
Misjonarkom Józef...
niech im postępczy...
eniu się i w aktywn...
Maryja. Najwi...
owska i nasze...
całodziennie.

mciszek Maszner, CM

ty, czepli. Ordem...
wywać na: GRAFICA...
1946, Caixa P. 988...
titiba - PR - Brasl...

od 13.00 do 18.00.

ROK 1984

Cr\$ 25.000
35 dolarów
45 dolarów
Cr\$ 700

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

33 NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA WEDŁUG SW. MATEUSZA — 25, 14-30

+ (Z królestwem niebieskim jest) tak jak z człowiekiem, który udając się w podróż, wezwał swoich służących i powierzył im całą swoją majątność. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden — każdemu (zresztą) według jego zdolności — i odjechał. Zaraz też ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, obraził nimi i zarobił pięć innych. Podobnie postąpił ten, który otrzymał dwa talenty, zabijając dwa inne. Lecząc ten, który otrzymał tylko jeden, poszedł, wykopał dół w ziemi i schował tam pieniądze swojego pana. Po dłuższym czasie wrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Ten, który otrzymał pięć talentów, przyniósł drugie pięć mówiąc: Panie, dałeś mi pięć talentów. Oto pięć innych, które zarobiłem. Dobrze sługo prawy i wierny — powiedział jego pan. Ponieważ byłeś wierny w małym, postawię cię nad wieloma. Wejź do radości pana twego. A potem przyszedł ten, który otrzymał dwa talenty, i powiedział: Panie, dałeś mi dwa talenty — oto inne dwa, które zarobiłem. A pan jego powiedział: Dobrze sługo prawy i wierny. Ponieważ byłeś wierny w małym, postawię cię nad wieloma. Wejź do radości pana twego. Przyszedł wreszcie ten, który otrzymał jeden talent, i powiedział: Panie, wdziałem, że jesteś człowiekiem surowym, że chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzie nie rozsyłałeś. Obawiając się tedy ciebie, poszedłem i zakopałem twój talent w ziemi. A teraz oto masz go! Ale jego pan odpowiedział mu: Sługo zły i leniwy! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzie nie rozsyłałem? Powinieneś był tedy powierzyć moje pieniądze bankierom, a ja, po powrocie, otrzymałbym, co moje, razem z należnym zyskiem. Dlatego odbierzcie mu ten talent i oddajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem kto ma, będzie jeszcze dodane, żeby powiększył nadmiar, temu zaś, kto nie ma, będzie zabrane nawet to, co ma. Tego zaś sługe, który nic nie wart, wrzucicie na zewnątrz, w ciemności. Tam będzie płacz i gżgzytanie zębów.

+

WCZAS RANO

W innym dziś kontekście spróbowajmy na Przepowiadanie o powołaniu do winnicy. Wczesno rano — to my starzy pracownicy pierwszej godziny. Od pierwszych chwil naszego życia, dzięki rodzicom, dzięki wychowawcom szkolnym i przełożonym zakonnym, całe swe życie poświęciliśmy Bogu na chwałę, a bliższym na pożytek.

A około dziewiątej — to znaczy, kiedy obudziła się młodzież do pracy w Kościele. Zawsze Kościół troszczył się o młodzież, ale po Soborze Watykańskim II zaprzęgi ją do pracy w Kościele. Dziś młodzież odgrywa wielką rolę w społeczeństwie (Apost. Actusotatem 1376/12). Stąd mówi tenże sam dekret, iż starsi powinni nawiązać z nimi dialog i zachęcić do współpracy w Kościele Bożym. Młodzi ze swej strony powinni większą ufnosć w starszych, którzy swą radą mogą pomóc młodym w pracy duszpasterskiej (A.A. 1977/12).

A około jedenastej — "znalazł próżniuchę". Zawsze byli, są i będą ludzie którzy sprawy religijne odkładają na ostatni plan. Ludzie, którzy przemyślenia do kursów by lepiej poznali religie, częstokroć od nich się wymawiają. Co więcej, nawet w godzinie śmierci nie myślą pojednać się z Bogiem.

Cóż uczynić należy? Nas starszych robotników pierwszej godziny należy zostawić w spokoju, bo jak mówi Pismo święte, iż stądży nieużyteczni jesteśmy, ale cośmy mieli zrobić, uczyniliśmy.

Trzeba umocnić pracę młodzieży — robotników dziewiątej godziny przez współpracę starszych i doświadczonych pracowników na niwie duszpasterskiej.

Tylko wtedy znajmiecie się dobrze robotnikami ostatniej godziny, tworząc tak zwane wspólnoty, złożone z różnej kategorii ludzi pracujących w braterskiej współpracy.

X. W. S.

P.S. — Przechytaj 1 Lekcję; Ks. Przepowiadanie 31, 10-13, 19-20, 30-31 i 2 Lekcję 1. Tess. 5, 1-6.

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

POWIEDZIANO O NIM "SŁOŃCE NAD ANDAMI"

Bracia Szkół Chrześcijańskich. U nas mówi się o nich po prostu: bracia szkolni, ale trzeba to stwierdzić, stanowczo u nas za mało się wie o tym niezwykłym zgromadzeniu zakonnym.

W XVII w. we Francji św. Jan de La Salle (1651 - 1719), naówczas już dobrze uposażony kanonik kapituły w Reims, a niedługo potem po studiach na Sorbonie — kapłan i doktor teologii, wyraźniej niż inni zobaczył opłakany stan oświaty dzieci i młodzieży z warstw niższych. Wtedy zrozumiał swoje powołanie: Bóg powołuje go do podjęcia cakoście nowego zadania, do autentycznej demokracji szkolnictwa, do organizowania nauczania ubogich. Ładnie to brzmi, ale wtedy nielato było występować z taką ideą. Przecież nawet wielki Richelieu był zdania, że "jak ciałko mające oczy w każdej swej części, byłoby potworem, podobnie państwo, którego wszyscy obywatele byłiby oświeceni". Przecież jeszcze po latach, Wolter będzie pisał: "Lud będzie zawsze głupi i zawsze barbarzyński, są to woly, którym trzeba jarzma, ostrego kija i siada...". Wytworny i bogaty ksi. Jan de La Salle postanowił się pod parą.

Skupił około siebie grupkę nauczycieli gotowych bezpłatnie uczyć tych, których na tych warunkach nikt uczyć nie chciał. Chciał ich uformować i zapalać w nich idee, którymi sam żył. Ale sam był bogaty, wywodził się ze środowiska wielkopiękarskiego, był dostojnikiem kościelnym i miał bardzo zamożną rodzinę. Czy takim będzie, można liczyć na zaufanie tych ubogich nauczycieli? "Nie mogę im mówić o ubóstwie i zaufaniu Opatrzności — pisał — póki sam nie jestem ubogi. Póki nie zdobę się na krok decydujący, nie będą oni mieć do mnie zaufania." I ten krok zrobił: opuścił wszystko, zrezygnował ze wszystkiego i zamieszkał ze swoim nauczycielem jako jeden z nich. Ten właśnie moment trzeba uznać za początek istnienia Braci Szkół Chrześcijańskich, ten moment heroicznej ofiary z siebie. Tak potem u nas br. Albert, uzna, że trzeba mu zamieszkać razem z biedakami w przytulisku i tak zacząć żyć zgromadzeniem albertynów. Tak o Jan Bezym zamieszkał z trędowatymi na Madagaskarze, tak o Karol de Foucauld zamieszkał na pustyni wśród Tauregów... A przed nimi wszystkimi tak Chrystus, "istniejąc w postaci Boga nie chorzystał ze sposobności, aby na równo być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmawszy sługi, stawszy się podobnym do ludzi..." (Fil. 2, 6-7). Św. Jan te prawdę ujmie krótko i powie: "Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas" (J, 1,14). U początków więc każdego zakonu znajduje się to samo, co u początków dzieła zbawienia. Tak Bóg, w ofierze Syna, rozpoczął dzieło zbawienia, tak je też kontynuuje, w ofierze powołanych przez siebie ludzi — na wzór Syna.

NIELATWA DROGA

Po tym przydługim wstępie, od tego dopiero momentu rozpoczniemy prezentację br. Michała Cordero, którego w niedziele 21-X, Ojciec św. Jan Paweł II wyniósł do chwały świętych, i on wywodził się z ekwadorskiej arystokracji rodowej (ur. 1854), jego dziadek był generałem w armii Bolívara walczącej o wyzwolenie Ekwadoru spod panowania Hiszpanii i państw ościennych. Panchito czyli Frano — to takie było jego imię chrzestne — wychowywał się wiec w atmosferze bohaterstwa, rodzinnych tradycjach patriotycznych. Ojciec, dysyngowany arystokrata był profesorem języka angielskiego i francuskiego. Dzieciństwo upłynęło chłopcu w rodzinnym Cuenca, którym szybko wtedy jako "Ateny Ekwadoru", będąc ośrodkiem działalności artystów, uczonych i poetów.

W r. 1863 przybyli do tego miasta nie znani tu dotąd francuscy nauczyciele, bracia szkolni. Przybyli i od razu założyli szkołę, której jednym z pierwszych uczniów był Panchito. Chłopiec od razu wrócił na siebie uwagę wybitnymi uzdolnieniami, rzadką pracowitością, był nad wiek poważny i jakby coś nosił w sobie, coś tylko sobie wiadomego — sobie i chyba Bogu. Tak, chłopiec chciał zostać bratem szkolnym. Też uczyć. Kiedy wieść o tym doszła do rodziny, rozpoczęła się istna wojna. Oburzony ojciec zapowiedział, że nigdy na to nie pozwoli, matka próbowała tłumaczyć. No bo żeby jeszcze chciał zostać księdzem, mogłoby się zdarzyć, że kiedyś biskupem (tak znakomita rodzina...), przecież bywali w tej rodzinie sławni dowódcy wojskowi, bywali ministrowi, ale i dygnitarze kościelni. Ale występować do zakonu, w którym w ogóle nie ma kapłanów tylko sami bracia nauczyciele — co to za kariera dla młodego człowieka i to z takiej rodziny? (c. d. n.)

Marian Brzeziński

57 LAT KOŚCIOŁA POLSKIEGO W BUENOS AIRES

W bieżącym roku przypada 75-lecie powstania polskiej parafii w Buenos Aires. Od 1909 roku, w kościele polskim w stolicy Argentyny sprawowana jest opieka duszpasterska w języku polskim. Rozpoczął ją pierwszy polski duszpasterz w parafii ks. Stanisław Reinke-Zakrzewski. Z czasem parafia stała się ośrodkiem

życia społecznego polskiej społeczności. Założono Koło Katolików Polaków. Od r. 1938 rozpoczęto wydawanie miesięcznika "Bóg i Ojczyzna". W sali parafialnej organizowano uroczystości związane z świętami narodowymi. W ścianie frontowej Kościoła Polskiego w Buenos Aires upamiętniono brązowymi tablicami żołnierzy świątowej oraz walczących pod Monte Cassino.

ZGON PIERRE EMMANUEL

Zmarł Pierre Emmanuel, wybitny poeta francuski o inspiracji chrześcijańskiej. Jego pierwszy zbiorek liryków pt. "Elegie" pochodzi z r. 1940 (ich autor miał wtedy 24 lata) objawił poetę o szerokim oddechu lirycznym i dużej osobowości. Była to poezja wyuczona na konkretną równocześnie penetrującą światy wewnętrzne, ich głębie i ochłanie. Nie stroniąc od abstrakcyjnych figur i gier. Pozostawił dużo dobrej poezji. Oto tytuły ważniejszych tomików "Poetyckich": "Grób Ofreusza", "Dni zmięwu", "Poeta i jego Chrystus", "Wolność kieruje naszymi krokami", "Sodoma", "Babel", "Ewangelia", "Nowe Narodzenie". Pisał liryki wzniosłe i patetyczne, o rozbudowanej frazie, świetnie zrytmizowane. Może trochę za bardzo barokowe, przeładowane efektami. Ich patronami byli Pierre Jean Joue, Agrippa d'Aubigne, Victor Hugo. Chciał wyrazić całość doświadczenia ludzkiego, zarówno światłości jak i mrok. Dawał w nich świadectwo swym poszukiwaniom religijnym, etycznym. Pragnienie Boga i obraz Boga były w nich zawsze obecne. Światłopogląd religijny nie odbierał jednak poczucia tragizmu. Pierre Emmanuel przeżywał egzystencję jako był zraniony, dotknięty cierpieniem, rozpędem i śmiercią. Pisał także eseje, książki, prozę, m. in. "Kto to jest ten człowiek?", "Robotnik jedenastej godziny", "Twarz ludzka". Żył lat 68.

400-LECIE ŚMIERCI JANA KOCHANOWSKIEGO

16 września br., w czterestulecie śmierci Jana Kochanowskiego, odsłonięto w kościele św. Pawła w Lublinie tablicę ku czci poety z Czarnolasu. Tablicę te zaprojektowała Jolanta Słomianowska, a ufundowała ją Duszpasterstwo Środowisk Twórczych diecezji lubelskiej. (Jan Kochanowski zmarł 15 sierpnia 1544 roku w Lublinie. W Lublinie odbyły się także uroczystości pogrzebowe, w których według zapisów w kronikarza uczestniczyli oboje sam król Stefan Batory. Za trumną szli najwyżsi dygnitarze państwowi: Zamoyski, Opaliński, Jan Dymitr Solikowski, za dygnitarzami podawali: duchownstwo, szlachta, mieszczanie i poeci). Aktu poświęcenia i odsłonięcia tablicy dokonał ks. kan. Józef Kras, delegat ordynariusza lubelskiego, ks. bpa Bolesława Pyłaka. W Homilii wygłoszonej podczas uroczystej Mszy św. ks. Kras mówił o wielkim znaczeniu kultury dla prawidłowego rozwoju zycia całego narodu. Uroczystości uświetnili recytacje psalmów poety oraz jego pieśni w wykonaniu chóru. Okolicznościowy referat o Janie Kochanowskim wygłosił doc. Stefan Wyznawski. Staraniem Wyznawskiego Duszpasterstwo Środowisk Twórczych wydało antologię liryki religijnej pt. "Za Twe hojne dary" oraz kolicznościowy eklebriusz.

INDICADOR PROFISSIONAL Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ZELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perreira, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

ELIMAR SZANIAWSKI
Causas civís e comerciais — Despejos — Inventários — Cobranças — Família.
Direito do Trabalho e Direito Administrativo.
Horário: Das 9,3 às 11,30 e das 15,00 às 18,00 horas.
Av. Luiz Xavier, 68 — 11.º and., conj. 1.105 — Ed. Tiúcas 80.000 CURITIBA — PARANÁ

PIERRE
EMMANUELA

Pierre Emmanuel, poeta francuski o chrześcijańskim, wierszy zbiorak liryczny "Elegie" pochodzący z autor miał w...
1) objawił poeta...
2) oddech lirycznym sobowosia. Była...
3) uczelona na kontr...
4) znieście penetracji...
5) wnetrze, ich...
6) nie stronica...
7) akcyjnych figur...
8) postawił dużo dobrej...
9) Oto tytuły ważnych...
10) autorów poetyckich...
11) "Elegie", "Dni...
12) ta i jego Chrystus...
13) kieruje naszymi...
14) "Sodoma", "Babel...
15) a", "Nowe Narodza...
16) lirski wzniośle...
17) e, o rozbudowanej...
18) ietnie zrytmizowa...
19) trochę za bardzo...
20) przeladowane e...
21) cich patronami byli...
22) Jean Jouve, Agrippa...
23) e, Victor Hugo...
24) i traził coś d...
25) a ludzkiego, zar...
26) łość jak i mrok...
27) ch świadectwo sw...
28) wianiom religij...
29) nym. Pragnienie...
30) oraz Boga był w...
31) że obecne. Swiato...
32) liginij nie odieral...
33) uczucia, tragizm...
34) Emmanuel przewa...
35) e jako by zraniony...
36) cierpieniem, rozp...
37) niercią. Pisał także...
38) żaki prozą, m. in...
39) jest ten człowiek?...
40) jadenajęty goz...
41) ludzka". Żył

CIĘ ŚMIERCI
KOCHANOWSKIEGO

nia br., w czterech...
mierce Jana Kochan...
o, odsoniony w kos...
Pawła w Lublinie...
czci poety z Czar...
tablicie ze zaprosz...
dłanta Słomianow...
andowało ja Dus...
o Środowisk Twó...
iejęzi Lubelskie...
anowski zmarł 16...
1584 roku w Lubl...
ublinie odbył się...
czystości pogrzeb...
yrych według zam...
nikarza uczestnic...
sam król Stefan...
trumna sdi nal...
mitarze państwow...
Opaliński, Jan D...
kowski, za dyrekt...
dądzali: duchowni...
achta, mieszczan...
aktu poświęcenia...
a tablicy delegat...
Józef Kras, ksi...
sza lubelskiego...
sława Pyłaka w...
yglęzowanej podca...
Mszy św. ks...
wielkim m...
lturę dla prawid...
woju życia całego...
Uroczystość uświet...
acje psalmów poety...
piewni w wykon...
Okolicznościowy...
o Janie Kochanow...
yglęsił doc. Stefan...
Staraniem...
Duszpasterstwa...
Twórczych wyda...
yryki religijne...
we hojne dary" oraz...
sciowy ekslibris.

CO Z FUNDACJĄ DLA ROLNICTWA
INDYWIDUALNEGO?

"ARGUMENTY" URBANA

WARSZAWA — Na konferencji prasowej rzeźnik rządu, min. J. Urban stwierdził, że opóźnienie w rejestracji Fundacji dla Rolnictwa wynika z przyczyn obiektywnych. Wprawdzie zrobiono kolejny krok w uzgodnieniach związanych ze statusem Fundacji, to przecież wystąpiły pewne różnice, które trzeba obecnie wyjaśnić. Kontrowersje to — zdaniem Urbana — wynikają z nieodpowiedzenia woli organizatorów Fundacji. Akt erekcyjny wykazuje odstępstwo w stosunku do uzgodnionego między stronami projektu statutu. Pojawił się również nowy problem w niektórych kwestiach finansowych.

Fundacja z mocy ustawy zwolniona byłaby od podatku, od darowizn zasilających jej fundusze. Rząd — stwierdził rzeźnik — musi rozważyć, czy i jakie dalsze ulgi podatkowe i celne mogą ponadto wchodzić w grę. Decyzje muszą przy tym brać pod uwagę, czy chodzi tu o zysk przeznaczony na cele statutowe, czy też cele uboczne. Podobnie należy rozważyć kwestię ewentualnych ulg celnych, gdyż inaczej należałoby potraktować wprowadzenie dla potrzeb rolnictwa maszyn, urządzeń i środków produkcji, a inaczej samochodów osobowych czy mebli.

Jerzy Urban przy referowaniu różnic w poglądach reprezentantów strony rządowej oraz przedstawicieli Episkopatu na temat zadań i potrzeb Fundacji, nie ośmielał wtargnąć swych uwagi na temat pomocy zagranicznej dla niej. Drobne datki charytatywne na rzecz Fundacji — uważa rzeźnik rządu — mają odwrócić uwagę społeczeństwa polskiego od skutków, jakie wywołały niektóre państwa zachodnie swymi restrykcjami gospodarskimi. Restrykcje te spowodowały znaczne straty, także w rolnictwie.

Obserwatorzy wskazali, że w ten sposób, raz jeszcze min. Urban dał określony wyraz niechęci rządu wobec przedsięwzięcia, które wytyka się spod kontroli państwa. Jest to zarazem odpowiedź na pytanie: dlaczego strona rządowa opóźnia się coraz to nowsze powody i kontrowersje, które opóźniają rejestrację Fundacji i podjęcie przez nią programu pilotażowego jeszcze w tym roku. A pora rzeczywistej najwyższa, aby rozpocząć realizację programu.

Odnosi się także wrażenie, o czym nie wspominał J. Urban na konferencji prasowej ze zrozumiałych względów, iż działaniami opóźniającymi, zdaniem rząd gen. Jaruzelskiego wywierać presję na Kościół, zwłaszcza gdy chodzi o jego stanowisko w węższych sprawach społeczeństwa.

(*"Nowy Dziennik"*)

W MIESIĄCE WOJSKO ZBUDUJE NOWY MOST PONIATOSZCZAK BĘDZIE MIAŁ ZASTĘPCĘ

Trzy nieszcześciana dotkną centrum Warszawy najbliższym czasie. Będą to: remont tunelu linii średnicowej PKP, rozbiorka i odbudowa wiaduktów i mostu Poniatoszczańskiego oraz budowa śródmiejskiej stacji I linii metra. Nastąpią znaczne komplikacje komunikacyjne, zwłaszcza w kierunku wschód — zachód. Tym bardziej uciążliwe, że Warszawa ma za mało mostów i wiele niedokończonych inwestycji drogowych, które planowano oddać w użytkowanie Śródmieście.

Z pięciu stołecznych mostów w pełni wywiązuje się ze swej roli tylko cztery. Most Grota-Rożneckiego dotychczas nie został włączony na dobre do istniejącego układu drogowego, czego przykładem jest Zoliborz. Nie jest zakończona budowa śródmiejskiej obwodnicy. W tej sytuacji konieczny remont mostu Poniatoszczańskiego nie może nie spowodować licznych i długotrwałych niestety, zaburzenia.

Przez cztery warszawskie mosty podczas porannego w ciągu godziny przejeżdża 16,5 tys. pojazdów. W ciągu doby 626 tys. pasażerów między innymi komunikacji przeprawa się z jednego brzoza Wisły na drugi. O roli jaką pełni most Poniatoszczańskiego niech świadczy fakt, że przejeżdża przez niego w ciągu godziny 4,7 tys. samochodów, a w ciągu doby 220 tys. pasażerów MZK. Wznajęce mosty nie mogą przejąć całego ruchu, który most Poniatoszczański pójdzie w "odstawkę". Wąskodrogowy już dziś jest obciążony niemal do maksymalnego stopnia.

Przez wiele tygodni rozważano więc wszystkie możliwości zarówno odciążenia śródmiejskiego układu drogowego na czas robót inwestycyjnych, jak i zapewnienia Warszawie bezpiecznej przeprawy mostowej.

Więści z Polski

DOKUMENTY Z LAT WOJNY

Bogate archiwum Armii Krajowej odnaleziono w Krakowie w budynku przy ulicy Grodzkiej 44. Odkrycie dokumentów było przypadkowe, w czasie prac remontowych w kamienicy. Znalaziono m. in. bogate archiwum oddziału "Beton" wchodzącego w 1944 r. w skład "Zelbetu". W sumie ok. 300 dokumentów. Z dotychczasowych oględzin wynika, że najciekawszą część archiwum dotyczy przygotowań do powstania, które w ramach akcji "Burza" miało także wybuchnąć w Krakowie. Wśród dokumentów jest bogaty zbiór fotografii obiektów wojskowych zajmowanych przez hitlerowców, prowadzone na bieżąco zapiski dotyczące ruchów wojsk niemieckich, ich dylokacji w Krakowie, stanu liczebnego, nazwiska dowódców. Ponadto w archiwum znalazły się m. in.: dziennik adiutanta oddziału, spis akcji dywersyjnych, szyfowane dokumenty, protokoły zakupu broni, raporty o stanie uzbrojenia Niemców.

PENDERECKI: WIERZĘ W CUDA

"Widzę Polskę bardzo czarną, ale ciągle tam żyję. Choć stałem się jak to się mówi 'postać międzynarodowa', jestem zbyt głęboko zaangażowany w sprawy mojego kraju i moich braci, aby ich opuścić. Zdaje się, że wierzę w cuda" — takiej odpowiedzi udzielił czołowy kompozytor, a obecnie i dyrygent polski, Krzysztof Penderecki brytyjskiemu magazynowi The Economist podczas 17-dniowego festiwalu w Brighton.

Penderecki odszedł w pewnym sensie od kompozycji awangardowej kierując swe zainteresowania ku quasi-romantycznym formom sakralnym. Jego obecna kompozycja ma na celu przedstawienie męczeństwa Polski. "Poprzez muzykę, którą teraz tworzę chcę narodowi polskiemu dodać nadziei. Byłem jednym z pierwszych, którzy odważyli się mówić to, co myślą. Kiedy napisałem "Pasje św. Łukasza" w 1965 roku, miałem ogromne trudności z otrzymaniem paszportu do Niemiec Zachodnich".

Podczas brytyjskiej premiery "Te Deum" Penderecki wykorzystał elementy starego hymnu polskiego zabronionego w czasach rozbiorów, okupacji hitlerowskiej i wojny jaruzelskiej, prosząc Boga o przywrócenie wolności ("Boże, coś Polskę"). "Napisałem tę kompozycję dla mojego starego przyjaciela z Krakowa, Papieża Jana Pawła II. Zaczęłem pisać "Te Deum" podczas tournée w Chicago, zaraz jak został wybrany papieżem" — stwierdza Penderecki. W Brighton dzieło to zostało wykonane z towarzyszeniem 92-osobowej Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV oraz 150-osobowego chóru Brighton Festival Chorus. W rewanżu za pełne zaangażowanie chóru w wykonanie kompozycji, Penderecki zaprosił go do Warszawy, gdzie zostanie zaprezentowana po raz pierwszy słuchaczom polskim "Dream of Gerontius" Elgara.

Nad czym pracuje obecnie Krzysztof Penderecki? Nad "Polskim Requiem". Ci, którzy słysze-li fragmenty nowej kompozycji określają ją mianem "monumentalnej". Do współpracy zaprosił Penderecki orkiestrę krakowską i chór St. Martin-in-the Fields. Jedną z części dzieła poświęconą jest pamięci pomordowanych w Gdańsku, inna reprezentuje śmierć Stefana kardynała Wyszyńskiego. "Polskie Requiem trwać będzie 90 minut i po raz pierwszy zostanie wykonane w Stuttgarcie pod batutą Mieczysława Rostropowicza. Krytycy jednogłośnie stwierdzają, że tu właśnie w "Polskim Requiem" kompozytor przedstawił "portret cierpienia i przetrwania swego narodu".

Mówi Penderecki: "Dzisiejsza sytuacja w Polsce jest taka, że naród może usłyszeć prawdę tylko w kościele. Requiem dedykowane jest Polsce, ko w kościele. Requiem dedykowane jest Polsce, mojej przeszłości i temu, co pamiętam od czasu wojny, ale przede wszystkim odzwierciedla wydarzenia ostatnich trzech lat".

W dalszej części wywiadu kompozytor dodaje, że ponad 800 doskonałych muzyków polskich pracuje poza granicami kraju, gdyż w PRL nie mogą się ze swej pracy utrzymać. Jeżeli tak dalej pójdzie, to w Polsce nie będzie żadnej orkiestry za pięć lat".

Na scenę międzynarodową wszedł Penderecki przed 20 lat rozwijając technikę otoczną, której prekursorami byli tacy kompozytorzy jak Stockhausen, Boulez i Iannis Xenakis. Na przestrzeni lat styl Pendereckiego uległ pewnemu złagodzeniu i nie szokuje tak jak np. w latach 1960.

"Wtedy byłem młodym kompozytorem, który chciał zniszczyć wszystko, co było stworzone przed nim. Teraz czas ma dla mnie większe znaczenie i interesuje się bardziej tym, co było w przeszłości. Nie są to zmiany przypadkowe. Awangarda przeszłości zazwyczaj tworzy tradycje teraźniejszości".

UROCZYŚCZOŚĆ WRĘCZENIA MEDAŁU "ZA ZASŁUGI DLA KUL" SENATOROWI STANLEYOWI HAIĐASZOWI

W dniu 2-X-1984 r., w salach rektorskich Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odbyła się uroczystość wręczenia medału "Za zasługi dla KUL" Senatorowi Stanleyowi Haidaszowi. W uroczystości wzięli udział: Alan McLeine — Ambasador Kanady w Polsce wraz z małżonką, R. Poetschke — I Sekretarz Ambasady Kanadyjskiej w Polsce oraz Senat i pracownicy nauki Uczelni wraz z młodzieżą akademicką.

Po powitaniu gości przez J.M. Rektora odczytano tekst uchwały Senatu, stwierdzający nadanie medału Senatorowi Stanleyowi Haidaszowi. Następnie Prorektor KUL, doc. dr hab. Jan Czerkaski wygłosił obszerną laudację, w której przedstawił znaczenie wielopłaszczyznowej działalności Senatora Haidasza na terenie Kanady, a także wielki wkład jego pracy w dzieło pomocy Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu. Uroczystość wręczenia medału dokonał Rektor KUL, ks. bp prof. dr Piotr Hemperek, natomiast delegacja młodzieży akademickiej wręczyła Senatorowi i Jego małżonce wiązanki kwiatów. Uroczystość uświetnił swoim występem Chór Akademicki wykonujący utwory J. Arcadelta, M. Gomółki i M. Zielińskiego. Z kolei głos zabrał Senator Haidasz. Przemawiając oświadczył, iż bardzo ceni sobie odznaczenie i jest nim wzruszony. Szczególnym zainteresowaniem Kanadyjczyków, zrzeszonych w Kołach Przyjaciół KUL — stwierdził Senator — jest budowa Kolegium Jana Pawła II, traktowanego jako pomnik największego z Polaków. Podkreślił wybitną rolę polskiego Papieża, który wyszedł z murów Uczelni, dzięki któremu Katolicki Uniwersytet Lubelski stał się wspólnym dobrem całego katolickiego świata.

1 MLD 130 MLN ZŁ NA KONCIE BUDOWY CENTRUM ZDROWIA MATKI POLKI

Jak wynika z ostatnich informacji sekretariatu Rady Obywatelskiej Budowy Centrum Zdrowia Matki Polki, na konto budowy pomnika-szpitala wpłacono do tej pory 1 mld 130 mln zł. Tegoroczne wpływy przekroczyły pół miliarda złotych.

Przed rokiem, 21 października rozpoczęto zbrojenie terenu pod szpital. Jakiego dokonano postępu prac? Sprawy te były 9 ub. w m. w Łodzi tematem spotkania Rady Budowy CZM, wszystkich wykonawców i projektantów. Obrady prowadziła przewodnicząca rady, wiceprezydent Łodzi Zbigniew Turiewicz. Uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Wszystkie zadania w pierwszym roku wzniesienia CZM zostały wykonane w 100 proc. Zrealizowano prace budowlane wartości ok. 810 mln zł. Tempo systematycznie rośnie.

Dotychczasowe wydatki zostały w całości zaopłacone ze społecznych składek. Stan konta, po opłaceniu rachunków za pierwszy rok budowy, wyniósł 30 września 299 mln zł.

Projektanci przekazali już budowlanym ponad 170 tomów dokumentacji. Umożliwiła to równoległe wznoszenie obiektów szpitalnych, hotelu dla personelu i obwodnicy drogowej wokół CZM.

Czyny społeczne były w tym okresie cenną pomocą dla brygad budowlanych. Dotychczas pracowało 12 tys. roboczo-godzin. Wartość społecznych prac zamyka się kwota około 1,7 mln zł. Od 15 ub. m. na stałe budowlanym będzie pomagać 90-osobowa specjalistyczna grupa żołnierzy.

ALEKSANDER POREMBIŃSKI

NOCNY WYPAD

(WSPOMNIENIE Z WRZESNIA 1939 ROKU)

Jeden nieostrożny ruch — i rozpełta się piekło, które pochłonie nas wszystkich. Ale cała wojna jest nieustannym ryzykiem... Co to? Cichy odgłos miarowych ciężkich kroków... A więc jest tu posterunek. Czuwają. Słucham... Jeden człowiek tylko. Spaceruje wzdłuż tej krawędzi. Tam i z powrotem. Przystanął. Stoi może o metr od mojej głowy. Czy coś usłyszał? Cisza, ale tak napięta, że nerwy chcą ją przerwać...

Ostrożnie, delikatnie podniosłem się i przykleknąłem na krawędzi. Z pistoletem, wymierzonym w ciemność. Gotów do skoku. Całą siłą woli opieram się bezrozumnej chęci strzelania raz po raz, w tę wroga ciemność. Czekam. Coś może mi czekać. Trwać w tej nieruchomej gotowości. Nie zaczynać jeszcze! Czekać!

Jakiś szelest przede mną. Mocniej ściskam pistolet, wzięłam już pierwszy opór. Ale nie podnoszę się, czekam w przyklepku, bliżej matki-ziemi... I nagle...

Żółtoczerwony ogień, rozdziela ciemność tuż nad moją głową! Ogłuszający huk. Przez króciutki moment widzę wymierzony karabin, nade mną, za wysoko, widzę ciemną zieleń munduru i kłamerę pasa...

"Słyszał mnie. Myśli, że się wyprostowałem. Czekaj na mnie" — przeleciało przez mój jak iskra. Naciskam spust dwa razy — pod tę kłamerę. Ciemność, i przeciągłe czekanie na skutek — i wali się na ziemię najpierw karabin, a potem ciało Niemca.

Puszczam Visa na rzemień i szarpnię zawleczkę granatu. Z sykiem wlatuje rakietka. Biała. Tryska urwany płomieniem i rozwija się w łagodnie płonącą lampę. I świeci mocno. Jest widno jak w dzień, za widno...

— Granaty! — krzyczą z całych sił.

Gęsta bryła ciemności przed nami teraz okazuje się wielką stodołą. Szeroko rozwierają się jej wrota i wypada kupa Niemców. Różowe twarze pod niskimi okapami hełmów. To gotowicie! Na pochylonych karabinach stal bagnętów. Groźny tupot buciarów! Biegna na nas!

Płasko rzucam granat i przyciskam twarz do ziemi. Serce bije, zda się — rozsadzi mi piersi. Czuję trwogę i straszną niepewność. Nic już nie mogę zrobić. Albo dobiegną i nas zrzucą z tej skarpy, albo...

Słyszę kolejne wybuchy. Drży ziemia. W szczyt hełmu wałą odłamki i bryzy ziemi. Potężny podmuch szalonego powietrza...

Podnoszę głowę. Żyje! Rakietka już nisko, dogorywa. Ale w słabnącym jej blasku widać poszarpaną kupę zielonych mundurów, helmy, karabiny, i te podkute buty.

(c. d. n.)

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI — 11 listopada

— obchodzone jest wiernie przez Polonię zagraniczną rozsiąną po całym świecie. Wyrazem tego są uroczyste Msze św. i okolicznościowe Akademie.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PaBx)

FILIAL: Rua Lamena Lins, 1.600
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA

PARANA

POLONIA ZAGRANICZNA

USA:

ZMARŁ WŁADYSŁAW BUJANOWSKI

W Nowym Jorku zmarł nagle Władysław Bujanowski, wiceprzewodniczący "Solidarności Rolników Indywidualnych" w regionie świętokrzyskim, były internowany, który przybył do Stanów Zjednoczonych rok temu.

W czasie II wojny światowej walczył jako żołnierz Armii Krajowej. Aresztowany przez bezpiekę w roku 1948 za aktywną działalność był więziony blisko 7 lat, od roku 1948 do 1956. Ponownie został aresztowany i internowany jako więzień polityczny po wprowadzeniu stanu wojennego.

Pozostawał czynny do ostatnich dni swego życia. Jeszcze w dniu 3 września, jako członek prezydium, podpisał komunikat o powstaniu na emigracji Komitetu Rolników Polskich "Solidarności", którego został wiceprezesem.

W Polsce pozostawił żonę, córkę i syna. Władysław Bujanowski jest przykładem wzorowego Polaka, oddanego sprawie wolności i sprawiedliwości dla narodu polskiego.

W. BRYTANIA:

ANDRZEJ PANUFNIK W 70 ROCZNICĘ URODZIN

Andrzej Panufnik ukończył 24 września br. siedemdziesiąty rok życia. I choć dziś się mówi, że siedemdziesiątka to "zaden wiek", brytyjski świat muzyczny, w którym polski kompozytor cieszy się dużym uznaniem, uczył w godny sposób tę rocznicę. Radio BBC przez szereg dni nadawało serię utworów Panufnika, zaś czolowy angielski krytyk muzyczny Anthony Hopkins wygłosił przez radio piętnastominutową prelekcję na temat jego twórczości. Omawiając utwory naszego wybitnego rodaka, Anthony Hopkins jedno z najstarszych dzieł Panufnika Nokturn, wykonany po raz pierwszy w Paryżu w 1948 roku, nazwał przykładem piękna w nowoczesnej muzyce. Nawet "Times" pośpieszył z życzeniami i zamieścił fotografię jubilat.

Najważniejszym jednak wydarzeniem związanym z jubileuszem Andrzeja Panufnika był koncert, jaki miał miejsce dokładnie w dniu jego siedemdziesiątych urodzin w londyńskim Barbican Centre, pod hasłem "Andrzej Panufnik — 70 Birthday Tribute". Barbican Centre jest wzorowym na Lincoln Centre w Nowym Jorku nowo wybudowanym olbrzymim kompleksem budynków w City. Mieszczą się w nim: sala teatralna, dwa kina, biblioteka, sala na wystawy sztuki, sala na odczyty itp. Największą z tych sal jest "Barbican Hall" przeznaczona na imprezy muzyczne. Tam właśnie odbył się koncert jubileuszowy Andrzeja Panufnika. Program obejmował koncert fortepianowy, napisany w 1962 r., oraz jedno z jego ostatnich dzieł, zatytułowane Sinfonia Vivata. Ten utwór odegrany był po raz pierwszy w 1982 r. w Bostonie przez tamtejszą orkiestrę symfoniczną. Na koncercie w "Barbican Hall" oba utwory wykonała Londyńska Orkiestra Symfoniczna ze znanym pianistą argentyńskim Alberto Portugheis jako solistą. Przy pulpicie dyrygenta stanął jubilat, któremu szczerze wypełniająca ogromną salę publiczność zgotowała długotrwałą owację.

DZIAŁA POETYCKI

Michał Hlasko

Rozważania o CELU

Co pcha misjonarza, badacza, podróżnika,
co zapala w nich znicz, który trwa i nie znika;
co pcha ich na wysiłki i poświęcenie drogi;
co ich trzyma w napięciu? — odpowiem jak móg.

Człowiek natchniony skarb w sobie odnajduje,
umysł go rozważa, lecz serce dyktuje.
W tobie jest zamknięty proces całego istnienia,
cały świat jest w tobie — także zewnętrzne wrażenia,
całe otoczenie również jest zamknięte w tobie...
Wszystko zniknie gdy się znajdziesz w grobie!

Cel znaleziony także w tobie się znajduje,
on ci oświetla drogę, podnieca — nad wszystko góruje.
On twoją wartość tobie samemu ujawnia,
że nie nadarmo trwasz tu, on ci odwadnia,
żeś lepszy od innych, większy, wartościowszy;
cię zadowalnia, schlebia — jesteś silniejszy, zdrowszy...

Jeśli ty celu w sobie stworzyć nie potrafisz,
to radość z życia, wielka satysfakcja tracisz.
Z dnia na dzień chleb swój zjadasz, nie cenisz przyszłości...
Nie wydasz się z życia jej największej przyjemności.

Paryż, 19 lutego 1984.

ARGENTYNA:

35 LAT P.M.S.
W ARGENTYNTIE

35 rocznicę założenia Polskiej Macierzy Szkolnej obchodzone uroczystość dnia 15 września br. Msze św. w intencji zmarłych działaczy, tak wiele zasłużone — dla rozwoju kultury i kultury polskiej — Sekcji Związku Polaków odprawił ks. proboszcz Ksawery Solecki w Kościele Polskim przy ul. Mansilla.

po nabożeństwie, w wypełnionej sali teatralnej Domu Polskiego, prezes P.M.S. p. Mieczysław Kruszewski popisał Pp. Prezesa Związku Polaków p. Kazimierza Dziadulę i prezesa honorowego Związku p. Gen. Jerzego Zawiszę i wszystkich obecnych po czym oddał głos p. Prezesowi K. Dziadulowi, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

* * *

SZWAJCARIA:

RAJDY SAMOCHODOWE SZLAKIEM POLONIKÓW W SZWAJCARII

W Szwajcarii zorganizowana zostanie w 1985 roku seria rajdów samochodowych szlakiem poloników. Od uczestników wymagana będzie dobra orientacja i umiejętność posługiwania się mapą. Celem będzie odnalezienie zakodowanych miejsc mających związek z polskością, jak muzea, kaplice, obeliski, ulice, pomniki, tablice pamiątkowe, groby, polskie instytucje itp. O zwycięstwie decydującą będzie ilość zdobytych punktów za wykonane zadania, a nie szybkość przebycia trasy.

Rajdy szlakiem polskich śladów w Szwajcarii przeprowadzone zostaną w sezonie wiosenno-letnim 1985 roku. Każdy etap obejmie ok. 60 km. Organizatorzy, pp. Hanna i Stanisław Mach, proszą o dostarczenie na adres Postfach 593, CH - 1700 Freiburg dokumentarnych materiałów o szwajcarskich polonikach (książki, przewodniki turystyczne, notatki prasowe) oraz informacji na temat odkrytych przez Czytelników "Ostatnich Wiadomości" poloników. Zapraszają chętnych do współpracy w organizowaniu rajdów i pikników oraz do udziału w rajdach.

* * *

W. BRYTANIA:

SYMPOZJUM KONRADOWSKIE

W działającym w Londynie Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym znalazło siedzibę Joseph Conrad Society. Staraniem stowarzyszenia zorganizowano ostatnio sympozjum poświęcone Józefowi Konradowi Korzeniowskiemu.

Złożyły się na nie prelekcje konradystów przybyłych z USA, Francji, Włoch, Holandii i z terenu Wielkiej Brytanii. Zebrani poświęcili wiele uwagi publikacji preza- sja honorowego stowarzyszenia, dr Wit Tarnawski, pt. "Conrad, the Man, the Writer the Pole".

Podmostym momentem programu spotkania było odsłonięcie pamiątkowej tablicy w domu przy ul. Gillingham 17, w którym mieszkał Józef Konrad Korzeniowski.

Dom Domingos é Cidadão Honorário de Curitiba

Em solenidade ocorrida na Câmara Municipal de Curitiba, no último dia 08 de novembro, foi outorgado o Título de CIDADÃO HONORÁRIO DE CURITIBA a Dom DOMINGOS GABRIEL WISNIEWSKI, atual Bispo de Apucarana — Paraná.

As cerimônias foram realizadas às 14:30 horas e contaram com a presença de várias autoridades eclesiais e civis, bem como um grande número de pessoas amigas de Dom Domingos.

Este título foi concedido pela Câmara Municipal de Curitiba, numa iniciativa do Vereador Tito Zeglin, e em reconhecimento pelos trabalhos realizados por Dom Domingos em favor do povo quando de sua permanência por vários anos na cidade de Curitiba e Região Metropolitana.

SAUDAÇÃO E MENSAGEM DE DOM DOMINGOS

A minha saudação só pode ser afetuosa e a minha gratidão calorosa ao ilustre e nobre Vereador Tito Zeglin de quem tive a feliz fortuna de ser um modesto professor e agora lhe dedico a gratificante e eterna amizade. V. Excia é o Autor e Proponente do projeto que, hoje, me concede a incomensurável distinção e júbilo. V. Excia há de convir comigo, este título não me pertence com exclusividade. Ele será partilhado com muitos a quem passarei a elencar, logo mais.

Aos ilustres e nobres Vereadores desta Cidade Sorriso que hoje sorri deliciosamente com alma feliz de quem tem a honra e orgulho de ser o seu mais novo Cidadão. Aos Senhores que acorram e votaram este título em meu favor quero, aqui, registrar a minha muito cordial saudação e a minha imorredoura gratidão.

A toda a equipe do Vereador Tito Zeglin e a todos os funcionários desta Casa de Leis que providenciaram e programaram com tanto esmero e êxito a presente festividade, efusivamente, lhes digo, Deus lhes pague.

Neste momento, quero, também, saudar, agradecer e partilhar o Título de Cidadão Honorário de Curitiba como amigo e irmão, com aqueles que me acompanharam na vida desde o primeiro instante da minha existência até o presente momento. Eu sou o que sou hoje o que os outros de mim fizeram. Parodiando a sentença de um grande poeta francês, Paul Poultrau, "Ninguém consegue ser feliz sozinho", direi, com acerto, "ninguém consegue realizar grandes coisas sozinho". Quero partilhar esta grande honra que me é outorgada, hoje, com milhares de pessoas que me acompanharam e fizeram de mim um instrumento útil à Sociedade.

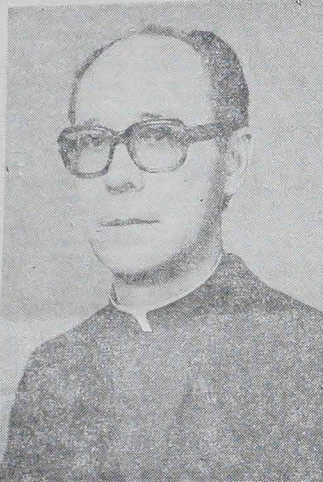
Como religioso, não poderia fazer de outra forma. O primeiro nome que devo reverenciar é Deus, fonte de toda energia. A graça de Deus operou em mim e através de mim. Sou, apenas, um operário na sua messe.

Quero reverenciar a memória dos meus queridos pais, dedicando a eles o que eles mesmos geraram e, carinhosamente, cultivaram em minha pessoa.

Uma grande parte da honra deste título cabe, sem sombra de dúvida, aos meus irmãos e amigos que, em Guarani das Missões e em Cerro Largo, no Rio Grande do Sul, continuam lutando por um pedaço de pão e por um Brasil Grande.

Quero partilhar este título de Cidadão Honorário de Curitiba com toda a Família Vicentina. Com as Filhas da Caridade descobri que existe uma indizível felicidade em "perder" uma vida inteira nos Asilos, nos Albergues Noturnos, nos Orfanatos, nos bairros entre os favelados e nos Hospitais à cabeceira dos irmãos doridos e moribundos. Na pessoa do Rev. mo Padre Geraldo Valença quero partilhar a presente homenagem com todos os membros da Congregação da Missão, Província do Sul, com sede nesta cidade, que fui acolhido em março de 1944. Aqui, recebi toda a minha formação. Aqui me foi confiado um campo de ação nos moldes de São Vicente de Paulo, o Pai da Caridade. Aqui, recebi todo estímulo, todo apoio e toda colaboração. Não posso deixar de citar, de maneira explícita, o Seminário Menor São Vicente de Paulo, em Araucária, onde, pela primeira vez encontrei o jovem aluno Tito Zeglin, hoje, mercidamente, distinto Vereador desta capital. Aos alunos, aos Mestres e amigos daquele Seminário de Araucária, do passado e do presente, dedico a minha magna gratidão e a presente honra que me é conferida.

Na pessoa do Ex. mo e Rev. mo Dom Pedro Fedalto, como Presidente da Conferência Nacional dos Bispos do Brasil, Regional Sul II, quero partilhar o Título de Cidadão Honorário de Curitiba com todos os Bispos do Paraná. E, na sua pessoa,



como Arcebispo Metropolitano de Curitiba quero partilhar a minha alegria, e dedicar este título a todos os seus arqui-diocesanos, Sacerdotes, Religiosos e Leigos amigos.

Por longos anos comuniquei nas alegrias e angústias da Conferência dos Religiosos do Brasil, Regional do Paraná, hoje os convido a comungar nas minhas alegrias e honras que me são concedidas.

Faço extensiva esta partilha à Faculdade de Filosofia, Ciências e Letras da Universidade Católica, à Faculdade de Direito de Curitiba e à Fundação Faculdade Estadual de Filosofia, Ciências e Letras de Paranaguá.

Tive a imensa felicidade de partilhar de lutas, de angústias e alegrias com amigos Sacerdotes, Religiosos e Leigos na Diocese de Cornélio Procopio. Hoje, vocês Procopenses são convidados a participar intensamente da minha alegria. Este título lhes pertence, também. Durante os quatro breves e fugazes anos se consolidaram grandes e imperecíveis amizades e um entusiasmo novo e sem par pelo Reino de Deus, um entusiasmo e uma preocupação pelo bem estar e a felicidade de todos os diocesanos.

Chegou a vez de vocês, amigos da Diocese de Apucarana. Em tão breve tempo, um ano apenas, Vocês Presbiteros, Diáconos, Religiosos, Seminaristas e Leigos, vocês me conquistaram a amizade. Vocês me cativaram. E, aqui, estão vocês, em número tão expressivo e significativo. Comunguem comigo neste júbilo que me é proporcionado. Este Título de Cidadão Honorário de Curitiba pertence a vocês. Por longos anos, unidos pelas alegrias e angústias haveremos de lutar juntos pelo Reino de Deus. Já lhes tendo dito de que sozinho sou fraco, mas somando com todos vocês eu me sinto um gigante pela causa de Deus e pela causa dos nossos irmãos.

Finalmente, que ninguém se sinta excluído ou esquecido nesta partilha, pois tudo o que sou e tenho de Deus e, por direito, a todos pertence.

Cedo, em minha vida, tornei-me um admirador e discípulo de um grande mestre o qual, também, mereceu um título de muita honra, "o grande Santo do Grande Século", o século do Luiz XIV, o século XVII, o grande São Vicente de Paulo. A sua vida e os seus escritos, ainda hoje, são capazes de mover um coração jovem um ideal de solidariedade humana. Cito, apenas, três momentos:

— "Os pobres são os nossos Mestres".

— "Antes de falar de Deus a seu irmão, ofereça-lhe um bom banho, uma roupa limpa e comida quente e ele saberá que Deus é nosso Pai e que todos nós somos irmãos com a mesma dignidade e com os mesmos direitos".

— E quando, já velho, doente e cansado, ele voltava para a sua Casa de São Lázaro, altas horas da noite e recebia um prato de sopa fria, a comunidade o ouvia exclamar para si mesmo: "miserável, hoje, você não mereceu este prato de sopa, pois você deixou lá fora tanta gente sem atender".

Estes e tantos outros ensinamentos da sua vasta literatura me levaram a fazer uma opção na vida e me fizeram escolher um lema que orienta todos os meus empreendimentos: "Tudo para Todos". O que quer significar, uma entrega total e incondicional a serviço dos irmãos que tanto esperam de mim.

Se no Brasil, ou no Paraná ou em Curitiba existem pobres, os miseráveis, os marginalizados, os oprimidos, os explorados, os analfabetos, os subnutridos, os subempregados ou coisa seme-

lhante, não é por falta de uma séria legislação. A legislação social do nosso país é uma das melhores do mundo. O que nos falta, a nós brasileiros, é o espírito da solidariedade humana, nos falta o senso humanitário, o que nos falta é levar mais a sério os ensinamentos do Divino Mestre, sobretudo o que ele nos diz na sua Carta Magna do Sermão da Montanha. O que nos falta é patriotismo que tem sentido de fraternidade.

Nobres vereadores de Curitiba, hoje, meus concidadãos, todos os municípios têm direitos e obrigações de participar, ativamente, nos destinos desta grande Comunidade de Curitiba. Por voto livre, consciente e pesado, eles transferiram os seus direitos e deveres de administração aos Senhores. Entre centenas de candidatos bons, honestos e capacitados eles escolheram os melhores, os mais honestos e os mais capacitados. São os Senhores que compõem esta egregria Casa de Leis. Por delegação do povo, os Senhores foram investidos do Poder de Legislar, do Poder de distribuir, com justiça e equidade, os sacrifícios e os benefícios entre todos os membros que formam a brilhante Curitiba. E um verdadeiro Sacerdote Permito-me citar duas frases do nosso Papa, gloriosamente emanadas, João Paulo II. A primeira, do dia 30 de junho de 1980, quando, em Brasília, ele falava na presença do Presidente da República, disse: "Os que exercem o poder estão a serviço da justiça social. O poder deve se mostrar forte contra os que cultivam o egoísmo em detrimento dos mais fracos". O segundo pensamento é do dia 02 de julho do mesmo ano, quando ele falava no Rio de Janeiro: "Pela política, os cidadãos devem promover a justiça, o bem comum, a dignidade do homem e o respeito aos seus direitos".

Não seria justo, neste momento tão solene para mim, deixar de citar, pelo menos, um pequeno trecho da Carta do Conselho Permanente da CNBB, do dia 31 de agosto deste ano em curso e tão amplamente divulgada. "Só uma decisão da volta a valores éticos pode devolver a dignidade ao processo político e levar a Nação à grandiosa de seus destinos. Em nosso país isso exige, entre outras coisas, deslocar, sem mais, o poder político do favorecimento a grupos e colocado definitivamente, a serviço do bem comum. Exige igualmente, reintegrar o povo, como participante ativo, no processo político seja pela devolução imediata de seu direito de escolha e decisão, seja pela convocação de uma Assembleia Constituinte, realmente representativa ou pela adoção de outro mecanismo legal igualmente eficaz que possibilite a reconciliação da Nação com suas classes dirigentes".

Prezados amigos Vereadores que me outorgaram o Título de Cidadão Honorário de Curitiba e prezados amigos convidados, neste final do grande século vinte, o século das grandes crises sociais, políticas e econômicas, necessitamos de muitos homens da tempera de João Paulo II, o Peregrino da Paz, da Justiça e da Fraternidade humana. Necessitamos de muitos Vicentes de Paulo. Pois, lá fora, nós deixamos muita gente sem atender. Lá fora do nosso convívio, à margem dos caminhos pelos quais enveredou a nossa Sociedade ficaram muitos irmãos nossos, machucados, esquecidos. Lá fora há muita gente fria porque não tem lar. Lá fora há muita gente com fome e sem roupa porque não tem trabalho. Lá fora ficou muita gente doente porque não se alimenta e não tem remédio. Toda esta gente, fria, espera pelos Senhores, confia nos Senhores, tais quais grandes Vicentes de Paulo do século vinte nesta grande Capital que lhes a deixava o seu Pai Luiz XIV e sua Rainha descansarem enquanto eles não conseguisse o necessário para atender os seus pobres. Acima das nossas ombas está a pessoa humana. Não nos é permitido descansar enquanto os nossos pobres não forem atendidos. As estatísticas querem falar em 80 por cento de Brasileiros pobres.

Será isso um fatalismo?

Será isso um fruto de um sistema perverso? Para finalizar, quero fazer minha a profissão de fé da Igreja Latina, reunida em Puebla (n.º 317): "Professamos, pois, que todo homem e toda mulher por mais insignificantes que pareçam, em si e em si a nobreza inviolável que eles próprios e os demais devem respeitar e fazer respeitar, incondicionalmente. Professamos, também, que toda vida humana merece por si mesma, em qualquer circunstância, sua dignificação. E de toda convivência humana tem que se fundar no bem comum, que consiste na realização, cada vez mais fraterna, da dignidade comum e que se exige não se instrumentalizem uns a favor de outros".

Senhor Presidente, ilustre Vereador Tito Zeglin e Nobres Vereadores de Curitiba, Deus lhes pague. Deus os abençoe.

E a todos um muito cordial e sincero obrigado.